



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

**DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki**  
**Lechia Dąbrowskiego.** Cena 3 kop.

Poświęcony spr  
miejscowy

**CENA PRENUMERAT**  
miejscowych i zamiejscow  
Rocznie Rb. 8.—  
Półrocznie „ 5.—  
Kwartalnie „ 3.—  
Miesięcznie „ 1.50

Administracji Częstochowa (Aleja II Nr. 38, telefonu Nr. 50, skrytka Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem. nie zwraca; za artykuły, nie oznaczone i góry ceną, honorarjów redakcja. **ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie: urów Ungra, Wierszowa 8, Dom Handlowy L. i R. Metal i S-ka Przed. 53, arszkowska 116. w Moskwie L. i R. Metal i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweits, weka 120, w Somowcu W. Badurski, hotel warszawski.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem „Gonia Częstochowski” na Szesławie i Zagłębie Dąbrowskie jest p. Włodzisławski (Sosnowiec, hotel „Warszawski.”)

Reprezentacją „Gonia Częstochowski” na wsi wsi objęła księgarnia pani Z. Mubiickiej Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowski” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan J. Kolański.

## 8 kl. GIMNAZJUM POLSKIE Filologiczne w Częstochowie (ul. Teatralna № 7).

Zapisy kandydatów do wszystkich klas rozpoczną się dn. 15 Sierpnia, egzaminy 25 Sierpnia r. b.

### W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.

Oddział I. Pochód hołdowy w dniu jubileuszu Cesarza Franciszka Józefa I w Wiedniu; **Fabryka Szampańskiego**; Oddział II. **Czarna księżniczka** (dram.); **Kontrabandziści** (dram.). Oddział III. **Poszukiwacz pereł** (w kolorach); **Niech żyje swoboda kawalerska**; **Zarty studentów**.

Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w loży po 50 kop. Galerja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płacą połowę. Dyrektor B. Zarzecki.

### Teatr Nowości Wielkie Kinematograficzne przedstawienie obok Magistratu.

Program od dnia 25 do 31 Lipca 1908 roku.

Oddział I. **Złe przeznaczenie** (dramat); **Kot w walizce**. Oddział II. **Kopalnie brylantów**; **Pocałunek wiedzy**; **Schadzka z przeszkodami**.

Co sobotę zmiana programu. Ceny miejsc 50, 30 i 20. Dzieci uczniowie i żołnierze płacą połowę. Zarządzający Jan Polak.

## B I L A N S

### Częstochowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu dla Przemysłu i Handlu

Stan Czynny.

na dzień 1 Lipca 1908 r.

Stan Bierny.

Kasa . . . . .	4723	52	Kapitał Obrotowy . . . . .	25780	—
Weksele Zdyskontowane . . . . .	104406	60	Lokaty . . . . .	107617	—
Weksele Protestowane . . . . .	185	02	Rachunek Przekazowy . . . . .	65636	08
Pożyczki na zastaw papier. procent. i przedm. wartość . . . . .	1505	—	Korespondenci „Conto Loro” . . . . .	4444	18
Otwarte kredyty zabezp. pap. procent. i przedm. wartość . . . . .	7478	31	„Conto Nostro” . . . . .	327	54
Korespondenci „Conto Loro” . . . . .	47173	04	10% wnioski członkowskie do zwrotu . . . . .	2510	—
„Conto Nostro” . . . . .	42180	28	5% podatek skarbowy . . . . .	97	92
Ruchomości . . . . .	599	—	Sumy przechodnie . . . . .	864	83
Wydatki do zwrotu . . . . .	233	—	Procenty i prowizja . . . . .	9171	32
Koszty Handlowe . . . . .	4788	26			
Procenty i prowizja wypłacone . . . . .	1962	91			
Waluty zagraniczne . . . . .	713	98			
	215898	82		215898	82

Buchalter T. Pliżka.

Zarząd: A. Bezé, Jełowicki, Siennicki.

## „BANK” Towarzystwo Wzajemnego Kredytu dla Przemysłu i Handlu II Aleja № 22, Telefon № 100.

Załatwia wszelkie interesy bankierskie, przyjmuje oszczędności i lokaty terminowe, płacąc do 6%. Wydaje pożyczki na zastaw towarów, oraz sprzedaje pożyczki premjowe na b. dogodnych warunkach.

### Lekarz-Dentysta

## M. GREJNIEC

Leczenie, plombowanie, czyszczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebiania, prostowanie krzywo rosnących zębów.

I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej, gdzie sądzak apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

### KALENDARZYK

31 Lipca.

Wojna chrześcijańska: dzień Ignacego Loyoli W. jutro Piotra Ap. w Okowach.

Wzrost słońca: godz. 4 m. 18, zachód godz. 7 m. 53.

Ubyło dnia: 1 godzina 10 minut.

Wiadomości historyczne: 1453. Otrucie Dymitra Szemiaki.—1754. Założenie szpitala Dzieciątka Jezus przez ks. Baudoujna.—1886. Zgon Franciszka Liszta.

### Częstochowskie

## Towarzystwo Wzajemnego Kredytu dla Przemysłu i Handlu

II Aleja № 22, Telefon № 100.

### Powiatowy lekarz weterynaryi Mieczysław Baranowicz

leczenie chorych zwierząt; próbnę, zapobiegawcze i ochronne szczepienie. Teatralna 38.

### Ankieta

w sprawie mieszkania robotniczego na wytworze przemysłowo-rolniczym.

Dotychczas w kwestji mieszkania dla robotnika, mówiono i pisano o złych warunkach higienicznych, w których, zwykle robotnik się znajduje.

Nie będę powtarzał, że przebywanie w

ciemnych, ciasnych i wilgotnych suterynach, musi sprzyjać rozwojowi gruźlicy, reumatyzmu i cierpieniem skrofulicznym; chcę wyjaśnić tylko, że pobyt w tych norach pośrednio-destrukcyjnie wpływa na charakter i moralność człowieka.

Zajrzyjmy w dzielnice, zamieszkałe przez uboższą sferę, a zobaczymy na śmietnikach i w rynsztokach bawiące się dzieci z suteryna, (dniem w domu są przeszkodą); przysłuchajmy się ich wyrazom, zabawie, a zadziwny z przerażenia, na myśl, jaki los czeka tę, prawie bezdomną dźwiatwę.

Skarżymy się na rozpanoszenie się bandytyzmu; upatrujemy i przypisujemy to zło wpływowi „wywrotowych idejowców”, tymczasem zrozumieć nie możemy, że dziecko wychowane na śmietniku, lub w rynsztoku nie może być moralnym i etycznym.

Zapewne widywaliście dźwiatwę z przypasanymi fartuchami, skradającą się za wozami naładowanymi węgielną: czyha ona na chwilę, w której udałoby się porwać kawałek węgla do zgotowania posiłku i ciepła.

Są dwie kardynalne potrzeby rodziny ro-

## RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

**RUBEROID** — najlepszy, najtańszy materiał do krycia dachów. nie wymaga konserwacji i malowania. Roberoid jest nie oceniony jako materiał izolacyjny przeciw wilgoci, do wyściełania podłóg wzamian drogiego Linoleum, **Odpowiedzi i kosztorysy na krycie dachów udzielamy odwrotnie.**

Wykonywa: pedant, bgrny, porucy, tiazze, roboty przy budowaniu kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym w celu dążące, od najwyuczajniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, znych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztalerskie. Zakład podejmuje, e się wykonywać roboty w malowaniu i malowaniu farb olejnych, lakierowaniu, szwalnictwie, kosztorysy na każde zlecenie darmo. Bony przysyłane.

botnika, których brak boleśnie ona odczuwa, a niemi: normalne odżywianie się oraz dość obszerny lokal. Jeżeli zżębienie i zgłodniały nędzary ujrzy wygodne, ciepłe i dostatanie mieszkanie zamożniejszego, jeżeli przy padkowo widzi bogate i zbytkowne corsa, na co tysiące grosza idzie, gwoli zadowoleniu naszych zmysłów i estetycznego smaku — czyż można się dziwić, że w oczach tego parjasa bliska złowrogi ogień nienawiści, że w duszy przeważa szala buntów, a ręka kurczowo się zaciska. Jeżeli bandyta rabuje, choć bez potrzeby, wszelako genezę rabunku — zawsze ta sama nędza.

Przez to, iż społeczeństwo pozwala na budowę zatepionych suteryn, przez to, że pozwala na pobyt licznej rodziny w dusznej stancji, — przez to samo hoduje zastępy alkoholizowanych ludzi, którym zło i nienawiść zawsze z oczu wyczerka będą.

Rasowe bydo, wyścigowe konie mają daleko higieniczniej urządzone miejsca snu i odpoczynku, aniżeli człowiek, nasz bliźni.

Powinniśmy nareszcie zrozumieć, że budowa ciemnych suteryn, gdzie promyk słońca prawie nigdy nie zawita, jest ohydą, z którą walczyć należy w imię ludzkości.

Marjan Doryn.

## Okólnik Kuratora

Warszawskiego okręgu naukowego № 13156 z dnia 14/27 czerwca r. b. do Naczelników Dyrekcji naukowych i inspektora szkół m. Warszawy — opiewa:

„Wobec niejasności istniejących przepisów co do warunków, wymaganych przy mianowaniu nauczycieli prywatnych zakładów naukowych w kraju Nadwiślańskim, sprawa ta wniesiona była na porządek dzienny, obrad w Radzie Ministrów, która powzięła następującą uchwałę:

I. Co się tyczy wykładów w średnich zakładach naukowych kraju Nadwiślańskiego, tak rządowych jak i prywatnych, języków: rosyjskiego i cerkiewno-słowiańskiego, a także historii i geografii postanawia się, że wykłady tych przedmiotów w całościowym rozmiarze (a więc nie tylko historii i geografii Rosji, ale i historii powszechnej i geografii wszystkich krajów) w języku rosyjskim, nie mogą być powierzone osobom pochodzenia polskiego.

II. Ministrom do których jurysdykcji należą wspomniane w części I-ej, średnie zakłady naukowe polecić zajęcie się zbadaniem praw obecnego ciała nauczycielskiego, odnośnie do wykładów wyluczonych w części I-ej przedmiotów, i usunięcie ze stanowisk tych z nich, którym powierzono były wykłady wbrew niniejszym przepisom albo którzy wykładają przedmiot nie w rosyjskim języku.

Te uwagi Rady Ministrów zaszczycone zostały Najwyższą Sankcją Jego Cesarskiej Mości w dniu 24 Maja r. b.

Nie poruszając treści powyższego okólnika, w samej jego redakcji zwraca uwagę poprzednie przyznanie, iż dotychczasowe przepisy nie były wyraźne; powtóre, że użyto w nim od pewnego czasu omijanego już terminu „Kraj Nadwiślański“.

## Kronika miejska.

**Zwłoki ś. p. Kazimierzy Garbaiskiej** liczne grono przyjaciół, znajomych i wychowaniec odprowadziło w dniu wczorajszym około godziny 7-ej wieczorem do parafialnego kościoła św. Zygmunta, skąd dziś po żałobnym nabożeństwie o godzinie 10 rano mają być przewiezione na miejsce wiecznego spoczynku. Liczne żałobne grono świadczyło o sympatji, jaką sobie nieboszczka w swem krótkim życiu umiała zaskarbić.

**Brak czatowni strażackiej** w tak rozległym mieście, jak Częstochowa z jednej strony zadziwia, z drugiej powoduje opóźnienie w przybyciu straży na miejsce pożaru. Okazuje się, że dawanie wiadomości o ogniu telefonem, a potem sygnalizowanie rejonu trąbką nie jest wystarczające, natomiast często bywa błędne i powoduje, jak podczas ostatniego — naprzykład fałszywego alarmu bezpożyteczne błąkanie się ludzi z taborem po mieście w poszukiwaniu ognia. W parę minut po pierwszym sygnale oddział wyruszył ku ulicy Warszawskiej, skąd skierowano go na Teatralną ku kancelarji policjajstra; potem mówiono o pożarze malarńi Kohna, a jeszcze potem o ulicy Jasnogórskiej, dość, że o godzinie jedenastej jeszcze straż była na mieście.

Wszystkie te poszukiwanie trwające zgołą godzinę, były nadaremne, bo ognia nie by-

ło. Tymczasem miasto nasze posiada tyle wyniosłych punktów, a nawet odpowiednich na czatownię gotowych budynków, że zorganizowanie wieżowego strażnictwa nie powinno stanowić trudności. Przypuszczamy, a nawet nie wątpimy, że należy się tylko porozumieć z O. Rejmanem i panem prezydentem, a tak pierwszy galerji na wieży Jasnogórskiej, jak drugi szczytu baszty magistrackiej do tego pożytecznego celu udzieli. Wiemy, że myśli już się w straży naszej blika — oby jaknajrychlej znalazła arcywystąpienie.

**Zamiast kwiatów.** Pięknym jest zwyczaj składania kwiatów na trumnę. Zmarłemu wszystko jedno — ale rodzinie pozostałej miło patrzeć na ukwiecony grób, bo widzi w tem dowody sympatji, którą sobie zmarły umiał wśród ludzi zaskarbić. Ież miliej jednak tych kwiatów na trumnie nie widzieć, natomiast być przekonanym, że pamięć ukochanej osoby przysłużyła się do otarcia łez nędzy, do nakarmienia głodnego, do podania pomocnej ręki potrzebującemu.

Toteż nie można właściwie uczcić zgasłego, jak składając przeznaczoną na kwiaty sumę na instytucję, potrzebującą wydatkować na biednych wiele, a posiadającą mniej, niż skromne fundusze. Mamy tu na myśli mieszcowskie towarzystwo Dobroczyńności i te ofiary, jakie mogą na nie wpłynąć dla uczczenia pamięci śp. Garbaiskiej, zwłaszcza, że nieboszczkę łączyły serdeczne stosunki z obszernym kołem ludzi, którzy nie zechcą pominąć jej śmierci milczeniem.

**Szalona jazda.** Otrzymujemy następujący list ze Mstowa:

„Przez osadę Mstów od 2 tygodni przechodzi samochód jakiegoś pana. Ponieważ ulice są tu bardzo wąskie, gdzie ustawicznie bawią się dzieciaki i przejeżdżają furmanki, należało by kierującemu samochodem zastanowić się nad tem, czy przez osadę można przejeżdżać z tak byskawiczną szybkością, tymczasem właściciel samochodu bynajmniej nie zwraca na to uwagi. Dzisiaj naprzykład przejechał przez Mstów nie gorzej od pociągu kurjerskiego. Na szczęście ofiarą padł tylko pies, którego samochód porządnie zmiażdżył. I sam widok rzucającego się w gongi psa dla widzów przyjemnym nie jest. W pobliżu Przyrowa przejechał innym razem krową, a może stać się, że ofiarą szalonej jazdy człowieka lub dziecko. Podkreślam to jeszcze raz, że dzisiejszy przyjazd przez Mstów robił wrażenie, jak gdyby na samochodzie siedział wrzajt lub pijany. Przeto osobście i w imieniu mieszkańców naszej osady ostrzegamy owego pana przed możliwym nieszczęściem i prosimy go o zaprzestanie targania nerwami rodziców, drzących o swe dzieci“.

**Z ulicy Sw. Barbary** mieszkańcy skarżą się na brak przyzwoitego mostku obok domu p. Kellera. Wczoraj, przejeżdżając na rowerze, p. F. o mało nog nie połamał. Najwięcej przechodniów zwraca uwagę na brak chodników; każdy odwiedzający ulicę św. Barbary narazem bywa na bardzo częste i niemiłe rozrywki. Obywatele tamtejsi widocznie bardzo mało dbają o utrzymanie porządku, tymczasem z ceny za mieszkanie nie ustępują, lecz może więcej nawet każą sobie płacić, niż w śródmieściu.

**Komisja sanitarna** również zwrócić uwagę powinna na istniejący tam porządek, podczas deszczu przejść ulicą nie można, błoto, dżury i różne nieprzyjemne zapachy nie do opisania.

Ludzie utrzymujący się z noclegów pańników więcej dbać powinni o zapewnienie im lepszej wygody. W jednym mieszkaniu nocuje kilka a nawet kilkanaście osób, mieszkanie to powinno być dobrze wywietrzone i często słoma zmieniana.

**Brak zswca na Rakowie.** Jeden z prenumeratorów naszych z Rakowa pisze: W Rakowie pod Częstochową uczawa się daje brak dobrego rzemieślnika szewca. Okolica ta zaludniona przez parę tysięcy ludzi i to przeważnie fabrycznych, mogłaby zapewnić przyzwoite utrzymanie dobremu rzemieślnikowi a nawet kilku. Tymczasem mieszka tam podobno jeden tylko szewc, żydek i to podobno żaden rzemieślnik.

**Marnowanie zboża.** Grono robotników fabryki „Wulkan“ dostarczyło nam próby niby słomy, zakupionej pośrednio w ilości trzech fur do opakowywania towaru od gospodarza S. S. z przedmieścia Kule. Okazuje się, że jest to nie słoma, lecz niewymłócone żyto, pełne ciężkiego ziarna, a gospodarz sprzedał je izraelicze Kotlickiemu z ulicy Warszawskiej, jako słomę. Co skłoniło gospodarza do zmarnowania zboża, niewiadomo. Wiadomo tylko, że tranzakcji dokonał potajemnie przed żoną,

chodziło zapewne o zdobycie pieniędzy na wódkę. Oby los się za to na nim nie mścił!

**Kontrabanda.** Na gruncach wsi Bruski, gminy Dźbów znaleziono porzucony towar pochodzący z kontrabandy, a oceniony przez komorę na rb. 42.

**Rewizja i aresztowania.** W dniu onegdajszym dokonano rewizji przy ulicy Panny Marii w mieszkaniu Herza Tennenbauma i przy ulicy Dalej № 2 u zamieszkałych tam Tomasza Scigały i Jana Koźła. W obu wypadkach nie podejrzano go nie wykryto. Wszystkich trzech aresztowano.

**Aresztowania.** W dniu onegdajszym za trzymano do sprawdzenia osobistości Ignacego Domanowskiego, Bronisława Zychowińskiego, Leona Liska, Franciszka Kowalskiego, Florentynę Kopalską i Katarzynę Suchecką.

**Jazda Barańskich** w smiertelnym kole powtórzona będzie w sobotę i niedzielę w tym samym ogrodzie pp. Wolbergów z tą różnicą, że udział w jeździe cyklowej przyjmie i pani Zenajda Nizyńska, która wykona napowietrzne salto mortale.

**Zabawy w niedzielę** oczekują nas aż trzy, tylko wybierać pozostaje, w którą się udać stronę. Jedna na miejscu w ogrodzie pp. Wolbergów, druga „Złiwu“ w Zawierciu, trzecia urządzona przez Towarzystwo szerzenia wiedzy na Rakowie. Jak na krótkie kilka godzin letniego popołudnia, jeśli nie nadto, to co najmniej dosyć.

## Z Sosnowca.

**Oświetlenie.** Plan oświetlenia Starego Sosnowca i Sielca lampami naftowo-żarowmi systemu „Washington“ został przez generała gubernatora warszawskiego zatwierdzony. W przyszłym tygodniu firma „Promień“, która ma zastępstwo tychże lamp rozpocznie je ustawiać. Na Sielcu stanie 7 lamp, a reszta na Starym Sosnowcu. Koszty oświetlenia wynoszą rocznie 3682 rb.

**Posiedzenie.** Jutro o godzinie 8 wieczorem w sali magistratu odbędzie się zwyczajne posiedzenie komitetu szkolnego.

**Przemysłowo.** Komora Sosnowiecka przytrzymała 17-letnią Martę Podraza, mieszkankę Poręby Mrzygłodzkiej na kontrabandzie. P. nie miała na sobie kilka pęcherzy okowity.

**Skazany.** Sad wojenny w Łodzi skazał mieszkańca Sosnowca Jerzego Raspopowa lat 23 na napad na strażnika Szwedziola na pozwolenie nie wszystkich praw i dożywotnie ciężkie roboty.

**Wypadek.** Onegdaj po południu dorożkarz № 26 przejechał na ulicy Polnej 10-letniego chłopczyka. Kazimierza Künza, wychowanka pp. Fremanów. Chłopczyk przechodząc właśnie ulicą przed pedzącą dorożką nie mógł uciec i dostał się pod koła. Dorożka strzaskała chłopca, lewą rękę i lewą nogę.

## Z Warszawy.

**Konkurs dramatyczny.** Nowa dyrekcja teatrów rządowych warsz. postanowiła ogłosić konkurs na dramat lub komedję oryginalną, przeznaczając na nagrodę 1,500 rb. Blizszych szczegółów jeszcze nie omówiono. Dyrekcja zamierza rozwiązanie konkursu powierzyć publiczności, która by wystawione na scenie warszawskiej sztuki, a na konkurs przysłane, sama wyróżniła.

**Długowieczność.** Ze statystyki Warszawy dowiadujemy się, że wśród zmarłych roku zeszłego w tem mieście było 8 kobiet i 1 mężczyzna w wieku od lat 96 do 100, jeden mężczyzna w wieku od lat 101 do 105, oraz 3 kobiety od lat 106 do 110. Potwierdza to pewnik statystyczny, że stuletni starcy nie są bynajmniej tak rzadcy, jak ogółł mniema. Na zachodzie Europy stwierdzono już dowodnie, że średnia długość życia ludzkiego wzrasta w porównaniu z wiekami dawniejszymi.

## Różne.

**Reorganizacja ciężkich robót.** Główny zarząd więzień wysłał — jak pisze gazeta „Kijews. Myśl“ — urzędników do Danji i Norwegji w celu zbadania stanu rzeczy w tamecznych domach ciężkich robót.

Wyjazd ten pozostaje w związku z zamierzoną w niedalekiej przyszłości reorganizacją sprawy więziennokatorzniczej w państwie rosyjskiem.

**Przeciw wyższości gazety.** Komitet zjazdu przedstawicieli rosyjskiego kredytu ziemskiego rozpoczął starania w celu uwolnienia poszczególnych banków ziemskich od obowiązkowego dawania ogłoszeń do gazety „Nowoje Wremia“ lub choćby o znizeniu taksy na ogłoszenia, za które „Nowoje Wremia“ niedawno ogromnie podwyższyło opłatę.

**Pe co są rady pedagogiczne?** To pytanie nasunąć się musiało każdemu, kto przeczytał wyjaśnienie ministerjum oświaty, dotyczące zwalniania od egzaminów przejściowych ucz-

nów, mających stopnie celujące. Wyjaśnienie to orzeka, że rady pedagogiczne nie mają prawa zwalniać od tych egzaminów nawet najlepszych uczniów i za każdym razem muszą w tym względzie zwracać się do ministra oświaty, który sam tylko jest władny do uczynić.

Oto do jakich rezultatów doprowadzić może niewzruszony system centralizacji, nawet odnośnie do promowania ucznia z klasy do klasy. Ten formalizm wyższej władzy oświatowej równa się zupełnej negacji powagi pedagogów stojących najbliższej ucznia, jest świadectwem nieufności do arepagu profesorskiego, a tem samem podrywa jego powagę nie tylko wobec rodziców uczniów, ale i wobec nich samych.

Któż może bowiem lepiej wiedzieć o uzdolnieniu i przygotowaniu uczniów: najbliżsi wychowawcy-pedagogowie, czy też minister oświaty? A jednak radem pedagogicznym odjęto prawo zwalniania lepszych uczniów od egzaminów, które, jak wiadomo, uznane zostały przez największe powagi pedagogiczne jako rzecz nietylko zbędna, lecz denerwująca i szkodliwa dla zdrowia egzaminowanych.

Prócz tego egzaminy nie dają nawet pełni przewidzianego o dodatkich rezultatach nauki z roku szkolnego, gdyż mają charakter losowy, wypadkowy, przypominający raczej loterię aniżeli sumienne sprawdzenie nabytej nauki i uzdolnienia uczniów.

Jaki więc cel mają te utrudnienia w zwalnianiu od egzaminów i po co właściwie istnieją rady pedagogiczne?

## Z powodu artykułu „Straszny los“.

W № 199 „Gońca“ pan Marek Sadowicz pomieścił artykuł, nasuwający mi parę uwag, którym radobym się podzielić z tymi czytelnikami tego pisma, którzy się interesują sprawami dobroczynności wogóle.

Istnieją dwa poglądy na zadania, które te towarzystwa mają przed sobą. Jedni radzi by widzieć te instytucje jako przedewszystkiem zajmujące się zbieraniem funduszków i odrębnym nieomal rozdawaniem ich biedakom, nędzarzom i podległym losowym nieszczęściom — aż do usunięcia ulicznego żebractwa. Są inni, którzy rozumieją zadania towarzystw nie tak trywialnie i prosto. Rozumieją oni, że należy zaprowadzić taki ład w społeczeństwie, stwarzając takie instytucje dla dzieci, młodzieży i dorosłych, zakładając takie sale zajęć, pośrednicząc w pracy, przytulając dla katek itd. itd. — któreby uniemożliwiły jednostkom znalezienie się w położeniu krytycznym, a gdy takowe pomimo wszystko spadnie na nie, to aby w istniejących urządzeniach rada i pomoc zaraz się znalazły.

Na obronę każdego z tych kierunków można dużo powiedzieć — dla mnie argumenta tych drógich byłyby silniejsze. Droga pośrednicztwa t. j. połączenie tych dwóch kierunków, byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby społeczeństwo dostarczyło środków o jakich my nawet marzyć nie możemy — dlatego przewaga jednego z tych kierunków powinna absolutnie obowiązywać w działalności towarzystw dobroczynności.

Ale którego? Głos decydujący powinno mieć społeczeństwo i wola tych, którzy funduszków na to dostarczą. Wola ta i głos odzywa się bardzo słabo — prawie nie mówi.

Na miejscowe towarzystwo, na całe miasto o 60,000 mieszkańców, dwustu kilkunastu członków biernie płaci swą składkę, a gdy przychodzi moment możności przedstawienia swych żądań, rad, uwag i krytyk, jak ogólne zgromadzenie—to zjawia się osób 28 i nawet nie porusza takich zagadnień jak powyższe.

Więc zainteresowania się sprawami dobroczynności nie ma, więc ogół jest obojętny.

Nie jestem upoważniony do obrony oficjalnej miejscowego Tow. Dobroczynności, ale mogę p. Sadowiczowi odpowiedzieć że nie mając żadnej wskazówki z góry t. j. od uchwał zgromadzeń ogólnych, którego z dwóch kierunków, o których była mowa — zarządy mają się trzymać wszystkie po dziś istniejącej słusznie przyznały sobie prawo przechylenia się na tę lub ową stronę. Z działalności dotychczasowej wynika, że milcząc o uznano przewagę i wyższość kierunku zalecającego tworzenie instytucji. Wydział wsparł pomimo tego istniał i istnieje, ale nie był główną sekcją towarzystwa. Zważywszy zasadniczy, a negacyjny punkt widzenia na wsparcia, zważywszy trudności w sprawdzaniu kwalifikacji zgłaszających się po wsparcia, wydział ten

nie przybrał szerszych rozmiarów. Takie stanowisko było tem więcej usprawiedliwione, że kroniki dobroczynności notują haniebne podejścia zarządów, otrzymywano bowiem na trumny dla nieistniejących nieboszczyków. Dlatego, jeżeli zorganizowane instytucje, mające specjalne sekcje do sprawdzania ubóstwa mylą się, to co powiedzieć o prywatnych ludziach dających często wsparcia według swego widzimisie.

Niedawno „Gońiec“ pomieścił artykuł, opisujący wielu to biedaków w nachodzi redakcję i odchodzi z próżnymi rękami. Chąc temu zaradzić, proszono w artykule, aby składano ofiary „do uznania redakcji“.

Na to wezwanie już nawet składki wpłynęły. Nie wątpię, że kontrola tych fanluszów będzie zupełna, że nazwiska tych którzy wsparcia otrzymują będą ogłoszone — ale wątpię, aby sprawdzanie ubóstwa mogło się dzieć zupełnie prawidłowo i czy na odepcepte nie dostaną tacy, którzy na to nie zasługują. Dlatego proponowaną formę ofiarności uważam za nieodpowiednią, a osłabiającą powołaną do tego instytucję dobroczynności.

Najwięcej wzurazające opisy niedoli jednostek, nie wywołają większego skutku, jak doznała paroroblowa ofiara — wtedy gdy potrzeba ciągłej systematycznej, długotrwałej, zorganizowanej pracy, aby obniżyć ilość potrzebujących pomocy i aby obniżyć potrzebę wysokości tej pomocy.

Do tak zrozumianego dzieła dobroczynności potrzeba funduszków i potrzeba ludzi. Greńko osób, niosących w ofierze swój czas, umiłowaniem sprawy i dobrą wolę—składa się z 30—40 osób, a co do funduszków, tych społeczeństwo skąpi bardzo.

Pan Sadowicz przysłużyłby się lepiej sprawie biednych, dokładając swych starań do zwiększenia ilości członków towarzystwa. W tej chwili właśnie Zarząd rozsyła zaproszenia do zapisywania się na listę członków — niech przeto p. S. użyje swego literackiego talentu, aby poruszyć, zachęcić do składania deklaracji i nie odsyłać blankietów z odmową, jak to już ma miejsce.

Maksymilian Paciorkowski.  
Częstochowa, 24 lipca 1908 r.

„Boże, broń mnie od przyjaciół — od wrogów ja sam się obronię“, mogłoby powtórzyć za przysłowiem Towarzystwo Dobroczynności, które dyplomatycznie a szczerze, udzielając nam drogą prywatną wyjaśnienie, kwestję artykułu p. t. „Straszny los“ przemilczało. To też, jak autor wyżej umieszczzonego artykułu sam wspomina, do obrony Towarzystwa nie jest przez jego zarząd upoważniony. I szkoda, powtarzamy, że z amatorską imprezą tę przedsięwzięli, gdyż sama szlachliwość jego artykułu mogłaby dowodzić siabości sprawy, wymagającej aż tylu argumentów. Tymczasem działalność Towarzystwa Dobroczynności do w o d z i e nie powinno być potrzeba, powinna się ona sama w oczy rzucać, do czego, wnosząc z pierwszych kroków nowego Zarządu, mamy nadzieję, że wkrótce dojdzie. Mieliśmy też za mufnie przystać z danych, udzielonych nam poufnie przez obecnego prezesa instytucji, aby poznać z nimi szersze koło czytelników Szkoła, że wobec z jednej strony szczupłości miejsca w gazecie, z drugiej, wobec zajęcia 120-tu wierszy przez artykuł p. t. „Z powodu artykuła p. t. „Straszny los“ jesteśmy możności tego pozbawieni. Tymczasem nadmienimy tylko, że, idąc na ryby, nie mieliśmy bynajmniej zamiaru żab łapania, a przeciwnie, poruszając kwestję w artykule „Straszny los“, pragnęliśmy dać ostrogę społeczeństwu, zbyt obojętnemu dla pozytywnej instytucji. Szkoda, że zostaliśmy źle zrozumiani i że amatorska obrona Towarzystwa przez pana M. P. wytrącić nam może na przyszłość niere z ręki w tej sprawie.

Marek Sadowicz.

# Telegramy.

## Konstytucja w Turcji.

Wiedeń 30. „Zeit“ przynosi niezbyt wiarogodną wiadomość, że młodotureccy oficerowie, we środe w nocy, pozyskali załogę konstytucyjną dla sprzyśnięcia, dzięki któremu sultan miał być wraz z całą swiata w piątek podczas Selamluku zastrzelony, a następcą tronu, Reszad-effendi obwołany sultanem. Wskutek otrzymania wiadomości o tem, rada ministrów postanowiła przywrócić konstytucję, czem zaszachowała zamach.

Wiedeń 30. W kołach dobrze poinformowanych uchodziła onegdajszą sytuacja w Konstanczopolu za bardzo niebezpieczną, ponie-

waż władza chwiała się, a panowała anarchja. Dziś daje się zauważyć znaczne uspokojenie. Sultan ulaskawił wszystkich członków band. Ogłoszono też zupełną wolność prasy. Młodoturcy doręczyli wielkiemu wzyrowi listę urzędników dworskich, których należy usunąć.

## Fundacja polska.

Praga 30. Komitet organizacyjny wydziałki polskiej do Pragi ogłasza w dziennikach co następuje: Grono polaków, przybyłych do Pragi, celem odwiedzenia narodu bratniego, wdzięczne za gorące i serdeczne przyjęcie, dla upamiętnienia pobytu w stolicy Czech oraz w imię wielokrotnie podnoszonego hasła wzajemnego zbliżenia i poznania się postanowiło zebraną sumę 10,000 koron złożyć w Banku ziemskim w Pradze. Suma ta przekazana będzie mającemu utworzyć się komitetowi, złożonemu z czechów i polaków, łącznym zajmującym się krzewieniem oświaty, na zorganizowanie i zapoczątkowanie cyklu wykładów z dziejów kultury i historii literatury polskiej w Pradze dla czechów i wykładow z dziejów kultury historii literatury czeskiej w Warszawie dla polaków. Podpisał w imieniu komitetu Zdzisław ks. Lubomirski.

## Ucieczka więźniów.

Ufa 30. Z więzienia menziłskiego uciekło dwóch aresztantów. Przy pociągu zabili oni jednego i zranili dwóch strażników.

## Bomby w pociągu.

Rostów nad Donem 30. W pobliżu stacji Żeleznowodzka do pociągu osobowego wrzuciono 5 bomb. Wybuchy wszczęły popłoch.

## Dżuma.

Konstantynopol 30. W Adalji skonstatowano dwa wypadki zasłabnięcia na dżumę.

## Ulewa w Gdesie.

Odesa 30. Ulewa poczyniła tu olbrzymie szkody, szczególnie w pobliżu drogi do Mołdawanka i Peresyp, zamieszkiwanych przez ubogą ludność robotniczą, która straciła cały swój dobytek. Wiele rodzin pozostało bez dachu i chleba. Pod wielu domami w różnych dzielnicach woda podmyła grunt, ściany popękały i zagrażają runięciem. Niektóre kamienice już runęły.

## Rewolucja w Persji.

Urmia 30. Dnia 22 b. m. rota żołnierzy zajęła wieś Kulindi w pobliżu drogi do Salmasu; druga zaś rota w pobliżu Enzeli Somaje. Ludność Salmasu obawia się najazdu zbliżających się do miasta kurdów, którzy otrzymali rozkaz rozprawienia się z członkami endżumenu. Komunikacja telegraficzna z Tebrusem przerwana od tygodnia.

Na reumatyzm, ischias, skrofuly i t. p. cierpienia, Busuńska sól lecznicza do kąpeli. Dostac można  
II Aleja 30 u  
**St. KIFFERA**  
i w składach aptecznych St. Hamburga i Rozen-cwajga. 959—15—2

## Prywatne Seminarjum Nauczycielskie w Ursynowie pod Warszawą.

(5 wiorst od rogatki Mokotowskiej; dojazd kolejką Grójceką do st. Służewic i 1 1/2 wiorsty pieszo).

Na rok szkolny 1908/9 przyjmuje się jedynie kandydatów na kurs wstępny.

Oplata za naukę, mieszkanie i utrzymanie (prócz prania bielizny) wynosi rb. 150 rocznie, płatne z góry w trzech równych ratach: 1 września, 1 grudnia i 1 kwietnia; od powyższej opłaty nikt zwolniony być nie może.

Wiek kandydatów na kurs wstępny—od 14 do 16 lat skończonych.

Wszyscy kandydaci poddani zostaną egzaminowi z religii, polskiego, rosyjskiego i arytmetyki. Egzamina odbywać się będą w Ursynowie dn. 26, 27 i 28 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano; początek lekcyj 31 sierpnia r. b. o 8-jej rano.

Przed egzaminami, rozpoczynając od dn. 15 sierpnia, kandydaci winni się zgłaszać do lekarza szkolnego d. r. Markowskiego, Warszawa, ul. Senatorska 4—I p., w godzinach od 5 do 7 po poł. dla zbadania stanu ich zdrowia.

Zapisy przyjmuje kancelarja Seminarjum codziennie z wyjątkiem dni świątecznych do dn. 20 sierpnia r. b., od godz. 10 rano do 2 po południu.

Przy zapisie należy złożyć: 1) podanie z wyszczególnieniem kwalifikacji naukowych, dotychczasowych zajęć oraz stosunków rodzinnych, 2) metrykę, 3) świadectwo szczepienia ospy i 4) referencje osób wiarogodnych.

Po wszelkie informacje zgłaszać się należy do kancelarji Seminarjum.

Adres dla listów: Seminarjum Nauczycielskie w Ursynowie, Warszawa, skrzynka 377.

W imieniu Rady Nadzorczej  
**Antoni Osuchowski.**

**Ogród „Halinów” Władysława Zawady, Szkolna № 20.**  
Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż, drzewek owocowych.

**Fabryka wód mineralnych „ZDRÓJ”**

aptekarza St. Wągrowskiego w Częstochowie, Aleja III № 62, tel. 31.

Podaje do ogólnej wiadomości, że tam tylko jest woda z fabryki „Zdrój” gdzie są umieszczone sztyki. Syfony i flaszki bez etykiet nie pochodzą z fabryki „Zdrój”. Proszę o zwracanie na powyższe uwagi. Poleca się Lemoniady owocowe na sposób Łanina przyrządzane po 12 kop. z flaszka oraz wody stołowe: **Narzan** i **Giesshübler**. Wszystkie wody mineralne ściśle podług analizy przyrządzane na wodzie destylowanej.

Zadać wszędzie wyrobów fabryki „Zdrój” i zwracać uwagę na firmę.

Na żądanie dostarcza się wody i Lemoniady na zebrania i zabawy.

858-15-29

**St. Szczawiński**  
w Częstochowie (obok Teatru)  
**Skład Win**  
**DELIKATESÓW**  
i towarów kolenialnych  
ogz. od 1878 r.

TELEFON

Wszecohwiatowy znany z dobroci

**Koniak J<sup>as</sup> Prunier & Co**

oraz WINO SZAMPAŃSKIE

uc de Montebello

cte Blanche, „Sec” i „Extra Dry.”

Specjalność firmy

**IMPORT**  
**WIN**  
**Węgierskich**  
i  
**Francuskich.**

**DRUKARNIA**

i sklep materiałów piśmiennych

**F. D. WILKOSZEWSKIEGO**

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Przyjmuje do druku wszelkie obstalunki i wykonywa po cenach możliwie niskich.

Druki ozdobne i kolorowe, księgi buchalteryjne, dzieła, afisze, klepsydry, blankiety, koperty.

**Bilety wizytowe.**

Na składzie: książki meldunkowe, książki i próby do patentów akcyjnych, plenipotencji kontraktów, kwitariusze i t. p. Sklep zaopatrzony w różne papiery i materiały piśmienne.

**Zaraz potrzebny**  
**subjekt fryzjerski**

zgotosić się rezura „Antoni” Al. II.

**KRAJOWY.**

Majątki, folwarki, domy, wille, piące, do sprzedania w Zamianę, Dzierżawy, Lokata kapitalów. Najszersze pośrednictwo, Dział hipoteczny.

Krajowy Dom Bankowy.  
Warszawa, Marszałkowska 124.  
1435 46-8

**Pracownia SUKIEN**  
**Z CZAPLICKIEJ.**

przeniesioną została z dniem 24 Lipca z ul. Teatralnej — w Aleję II do domu W-go Libermanna № 43, obok Teatru Nowości w podwórzu.  
961 4-2

**Sprzedam magiel 6-jej Barbary 22.** 934-4-3

Dom z placem do sprzedania Nadrzezma № 12. Wiadomość u właściciela Ul. Krótka № 5 P. Markowski.

Sklepi-spożywczy sprzedam. Oferty Redakcji dla „O”. 960-3-1

**Biurowo pośrednictwa i zleceń**

**„RENOMETR”**

w Częstochowie, Ulica Aleja № 60.

Tamże sprzedaje nieruchomości i place w ulicach: Teatralnej, Warszawskiej, Małej, Centralnej, Krótkiej, Cerkiewnej, św. Stanisława, II i III Alejach, Szkolnej, św. Rocha, św. Barbary, w Rakowie, Sosnowcu, Zawierciu, Radoszcu, willa w Kamińsku; różne młyny wodne etc. Tamże lokata kapitalów, oraz sprzedaż, zamiany, dzierżawy wszelkich majątków ziemskich w Królestwie, Litwie, Rosyji i zagranicą.



FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spacerunkiem. Nie powoduje bólu w żołądku, ani mności, ani biegunki.

**Do wynajęcia sklep**

odpowiedni dla wszelkiego rodzaju interesu, z dużym pokojem, pod którym znajduje się piwnica. Obok mieszkanie z wodociągiem i zlewem jest do wynajęcia od 1-go października r. b. w domu W-go T. Landtschek przy fabryce Błęszno na Ostatnim Groszu. 940-10-2

Na wypłatę, blisko stacji kolejowej 10-ciu morgowe działki ziemie, dobrej po 115 i 220 rubli za morgę. Wiadomość w Biurowo „Renometr” Aleja III 60-ty.

Do wynajęcia, przy ul. Krakowskiej № 51 i Piotrkowskiej № 5 różne lokale zdane na fabryczki i warsztaty, oraz byłe stajnie na składy, i szopy. Wiadomość u M. Hertzka Dojazd 31. 452-36-9

**E. Bieniaszewski**

oprawa, obrazów, sklep w Alei III Nr. 50 vis a vis powiatu. Przyjmuje do oprawy obrary portrety i fotografie. Posiadan na składzie duży wybór listewek pierwszorzędnych firm Warszawskich w najnowszych fasonach. Roboty wykonywa solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 805-150-9

Zakład Stelmarsko-Kołodziejski, przyjmuje obstalunki. Ceny niskie. Teatralna 13 podwórze na prawo. Bartłki. 952-6-3

Zaraz do wynajęcia tania mieszkanie z pokojem i kuchnią i drwalką, może być stajnia, obora, wozownia, szopa, góra na paszę. Wiadomość Nowa 46. 890-12-7

**Różne mieszkania**

do wynajęcia zaraz. Ogrodowa 59 i 61. Woda miękką. Wiadomość w sklepie. 836-13-9

**„Arystokratyna”**

Odnaczona na szeslorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznego i ozięwiającego, już po krótkim użyciu — staje się piękną, białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku. Pięgi, zmarszczki, wagner, żółte plamy usuwają, kilkorazem użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

**APTECZNYM**

**Wacława ORZEŁ**

w Częstochowie, III Aleja № 48.

1485

**Rowery**



z oryginalnych części francuskich najtaniej.

**T. KURASIEWICZ**  
w Częstochowa.

5000 i 14000 rubli potrzeba zaraz, 1-szy numer hipoteki miejscowej. Biuro „Renometr”. 933-0-4

Jedyną Chrześcijańską Pracownią zegarmistrzowską

**Franciszka GÓRSKIEGO** długolet. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca łaskawym względem Szan. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

Osoba młoda znająca dobrze krawiectwo. Szycie prywatnie. Może być na wyjazd. Ulica Św. Barbary № 4. Markowscy. 971 3-1

**Piwiarnia**

do sprzedania. Ulica Warszawska № 122. 974 1-1

Zgubiono paszport wydany wójtowi gminy Wanczewo na imię Antoniny Prymak. Złożyć w Redakcji. 973-3-1

Zgubiony paszport na imię Zachariasza Burchowieza wydany przez magistrat m. Piotrkowa. Złożyć w Redakcji. 975-1-1

**Częstochowska fabryka**

**Kleju i Żelatyny** sprzedaje odpadek używany zagranicą jako nawóz sztuczny Zgłoszeniem zwracać się uprasza do kantoru fabrycznego przy Akcyjnym Towarzystwie **Markusfeld i S-ka** 941 3-2

Plac za przystępną cenę do sprzedania. Trzy fronty od ulic Targowej, Mikołajewskiej i Garnarskiej naprzeciw placu Brata. Wiadomość w szpitalu u lekarza R. Teichnera lub w Redakcji „Gońca”.

Metocykl francuski „Griffon” mało używany dwuchyłindrowy do sprzedania Teatralna 38 m. 4. 962-4-1

Zdłona krawcowa poszukuje zajęcia w magazynie lub prywatnie. Wiadomość w Redakcji. 956-3-3

Dla pańników największy wybór pieśni nakładem Józefa Miecznika do nabycia we wszystkich budkach i księgarniach na Jasnej Górze.